

Tadeusz Tomaszewski (1910 – 2000) Twórca Warszawskiej Szkoły Psychologicznej

Problemem zasadniczym, który nas naprawdę obchodzi, jest życie ludzkie, i pytanie, od czego zależy jego bieg i jak można nim kierować, aby je uczynić lepszym
(Tadeusz Tomaszewski, 1963)

19 marca odszedł od nas na zawsze nestor polskiej psychologii, profesor Tadeusz Tomaszewski, dociekliwy badacz, wybitny nauczyciel i wspaniały wychowawca. Przez ostatnie półwiecze wpływał On, jak nikt inny, w sposób dobitny na losy psychologii w naszym kraju. Bez przesady można stwierdzić, że wraz z Jego odejściem skończył się pewien etap polskiej psychologii.

Korzenie naukowe Profesora tkwią w Lwowskiej Szkole Filozoficznej założonej przez Kazimierza Twardowskiego, ucznia Franza Brentano. Po odbyciu studiów psychologicznych (a także polonistycznych) w Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie został asystentem promotora swojej pracy magisterskiej, profesora Mieczysława Kreutza. Od niego przejął jasność i precyzję w formułowaniu myśli oraz umiejętność przedstawiania złożonych problemów naukowych w sposób prosty (ale nie uproszczony) i zrozumiały dla czytelnika. W rozumieniu istoty psychologii stał się poniekąd antagonistą swojego Mistrza, bowiem nie podzielał poglądów typowych dla psychologii introspekcyjnej, której profesor Kreutz był nie tylko wybitnym przedstawicielem, ale także zagorzałym obrońcą. Bliska profesorowi Tomaszewskiemu stała się idea sformułowana przez samego Twardowskiego przy okazji wyodrębnienia dwóch podstawowych metod badania w psychologii – podmiotowej i przedmiotowej. O ile metoda podmiotowa zajmuje się badaniem życia psychicznego dostępnego wyłącznie na drodze doświadczenia wewnętrznego, a więc na podstawie introspekcji, o tyle metoda przedmiotowa przezwycięża ten subiektywizm. Podstawę teoretyczną metody przedmiotowej stanowiła zaproponowana przez Twardowskiego teoria czynności i wytworów, która głosi, że zjawiska psychiczne wyrażają się w czynnościach i wytworach fizycznych. Czynnościom tym towarzyszą wpływające na nie zjawiska psychiczne, te zaś wraz z czynnościami fizycznymi decydują o powstaniu wytworów. Wspomniane czynności i wytwory, które Twardowski nazwał psychofizycznymi, są zmysłowo dostrzegalne i w sposób pośredni informują o niedostępnych zmysłowo czynnościach i wytworach psychicznych. Koncepcja czynności i wytworu stanowiła w poglądach Twardowskiego raczej nurt uboczny, podczas gdy dla Profesora pojęcie czynności, choć inaczej rozumiane niż w Lwowskiej Szkole Filozoficznej, stało się centralnym konstruktem teoretycznym uprawianej przez Niego i Jego uczniów psychologii.

Nie sposób tutaj wyłożyć całego bogactwa poglądów teoretycznych Profesora. Nie wątpię, że niebawem ukaże się drukiem opracowanie, w którym podjęta zostanie próba podsumowania tego bogatego dorobku. Wspomnę jednak, że na poglądy naukowe Profesora Tomaszewskiego, poza Twardowskim i Kreutzem, duży wpływ miał Henri Piéron, u którego odbywał staż naukowy w Collège de France w roku 1938/39, a także psychologowie rosyjscy. Tu przede wszystkim wymienić należy Artura Rubinsteina. Jego koncepcja działania nie pozostała bez wpływu na teorię czynności Tadeusza Tomaszewskiego.

W roku 1963 została wydana książka Profesora pod mylącym tytułem *Wstęp do psychologii* (PWN). W istocie stanowiła ona monografię, w której przedstawił On teorię czynności. Ta teoria wpłynęła w sposób dotąd nie spotykany w naszym kraju na dalszy rozwój psychologii. Istota tej teorii polega na tym, że człowiek reguluje swoje stosunki z otoczeniem (fizycznym i społecznym) za pomocą czynności, które są procesami ukierunkowanymi na osiągnięcie wyniku i których struktura kształtuje się odpowiednio do istniejących warunków. Czynności, o jakich mowa, nazwał wyższymi lub psychicznymi, ponieważ różnią się one od innych czynności (np. fizjologicznych) tym, że są to czynności kierowane znaczeniem zdarzeń i dostosowane do ich znaczenia. Problem regulacji stosunku człowieka ze światem, w którym to procesie czynności odgrywają kluczową rolę, rozpatrywany był przez Profesora i Jego uczniów z różnych perspektyw, w zależności od specyfiki podjętych badań. Stąd często zarówno sam Profesor, jak i Jego uczniowie mówią o psychologicznej teorii regulacji. Zgodnie z nią, przebieg życia ludzkiego, różnorodne formy zachowania się człowieka, zjawiska świadomości oraz szeroko rozumianą osobowość rozpatruje się z punktu widzenia ich roli w regulacji wzajemnych stosunków człowieka ze światem. Ponieważ człowiek jest integralną częścią swojego środowiska i sytuacji, co należy rozumieć w ten sposób, że nie istnieje poza nimi, przeto w swoich publikacjach Tomaszewski poświęcił wiele miejsca analizie sytuacji, szczególnie sytuacji trudnej. Ma ona miejsce wtedy, kiedy zostaje

JAN STRELAU

naruszona równowaga między możliwościami jednostki a zadaniami, czynnościami i warunkami ich wykonania. Obok koncepcji czynności i regulacji właśnie ten nurt dociekań Profesora miał istotny wpływ nie tylko na badania podstawowe, ale także na sferę aplikacyjną. Z tej wiedzy obficie czerpali psychologowie pracy i szkolni, jak również psychologowie innych specjalności (np. w wojsku, sporcie) oraz przedstawiciele nauk pedagogicznych.

Przedstawione tu jedynie pobieżnie i wybiórczo koncepcje teoretyczne profesora Tadeusza Tomaszewskiego, opublikowane w wielu pracach, których nie zamierzam tutaj cytować (znajdzie je Czytelnik w publikacji: *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, wydanej w ramach serii Biblioteka Klasyków Psychologii pod redakcją naukową Teresy Rzepy, Warszawa: PWN, 1997), wpłynęły na sposób myślenia i prowadzenia badań, a także na uprawianie praktyki psychologicznej w sposób tak znaczący i rozległy, że trudno przecenić ich wpływ na rozwój polskiej psychologii. Choć od chwili opublikowania podstawowej koncepcji teoretycznej Profesora minęło 40 lat, jest ona nadal popularna i wielu wybitnych psychologów rozwija na jej podstawie bardziej szczegółowe koncepcje psychologiczne.

Zaraz po II wojnie światowej (w latach 1945-1949) profesor Tomaszewski kierował Zakładem Psychologii Ogólnej na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UMCS, po czym przeniósł się na Uniwersytet Warszawski, gdzie organizował (wraz z profesorem Marią Żebrowską) studia psychologiczne i kierował Katedrą Psychologii Ogólnej, a w latach 1968-1978 – Instytutem Psychologii, którego był organizatorem. Wspominam jedynie wybiórczo o tych funkcjach akademickich i organizatorskich Profesora głównie po to, aby podkreślić, że od początku lat pięćdziesiątych do emerytury Jego działalność naukowa i dydaktyczna związana była z Uniwersytetem Warszawskim, z którym mocno się identyfikował. To w tym uniwersytecie doszło do nieprawdopodobnego wręcz wzrostu samodzielnych pracowników nauki – w większości o orientacji badawczej bliskiej profesorowi Tomaszewskiemu – co pozwoliło na powstanie w 1981 r. jedynego – jak dotąd – w skali kraju uniwersyteckiego Wydziału Psychologii. Dwudziestoosmioletnia działalność akademicka Profesora na UW zaowocowała m.in. promocją 23 doktorów. Wielu spośród nich legitymuje się wybitnymi osiągnięciami naukowymi, często w skali międzynarodowej. Nie sposób wymienić tu wszystkich uczniów Profesora, których osiągnięcia naukowe, wraz z dorobkiem badawczym samego Profesora, składają się na to, co w tytule nazwałem Warszawską Szkołą Psychologiczną. Jednak bez podania nazwisk – w moim przekonaniu – najwybitniejszych z nich, nasze wyobrażenie o osobistym wkładzie Profesora w tworzenie wspomnianej szkoły byłoby niepełne. Wymienię ich w chronologicznym porządku doktoryzowania się: Janusz Reykowski, Mariusz Maruszewski (przedwcześnie zmarły), Ida Kurcz, Stanisław Mika, Józef Kozielecki, Adam Frączek, Wiesław Łukaszewski, Janusz Grzelak, Maria Materska, Tadeusz Tysza, Zofia Ratajczak i Danuta Kądziaława. Nie jest przesadą stwierdzenie, że wszyscy Oni należą do ścisłej czołówki polskich psychologów. To samo zresztą można powiedzieć już o wielu uczniach uczniów Profesora. Adekwatnie do uprawianej przez siebie specjalności naukowej wymienieni wyżej uczniowie nawiązują w swoich publikacjach do teorii czynności i psychologicznej teorii regulacji, wzbogacając je o nowe fakty i twierdzenia. Także piszący te słowa ma zaszczyt zaliczyć siebie do stworzonej przez Profesora Warszawskiej Szkoły Psychologicznej. Przyswojona przeze mnie nazwa „regulacyjna teoria temperamentu” mówi sama za siebie.

Pisząc o wkładzie Profesora w kształcenie psychologów, nie sposób nie wspomnieć o redagowanym przez Niego podręczniku pt. *Psychologia* (Warszawa: PWN, 1975). Podręcznik ten, zwany przez warszawskich studentów „zieloną cegłą”, stanowił przez okres całego ćwierćwiecza podstawowe źródło wiedzy z zakresu psychologii ogólnej. Fakt, że doczekał się sześciu wznowień o ogólnym nakładzie około 150 000 egzemplarzy, nie wymaga komentarza. Wspomniany podręcznik, choć nie autorstwa Profesora, lecz pod Jego redakcją, jest w pewnym sensie podręcznikiem autorskim. Jego autorzy bowiem – poza jednym wyjątkiem – to uczniowie i współpracownicy Tomaszewskiego, stąd też w pisanych przez nich rozdziałach żywa jest psychologiczna teoria regulacji i czynności.

Profesor Tomaszewski, cieszący się tak wysoką estymą wśród psychologów polskich – czego dowodem jest m.in. fakt, że Walne Zebranie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego wybrało Go na Honorowego Przewodniczącego PTP – zdobył także dużą popularność za granicą. Jego teoria czynności opublikowana została w wielu krajach Europy Wschodniej, a szczególnym zainteresowaniem cieszyła się w Niemczech (wschodnich i zachodnich). W wydawnictwie zachodniemieckim ukazał się w formie książkowej zbiór wybranych artykułów i rozdziałów Profesora pt. *Tätigkeit und Bewußtsein* (Beltz, 1978), a w Berlinie opublikowano monografię pod Jego redakcją naukową pt. *Zur Psychologie der Tätigkeit* (Deutscher Verlag der Wissenschaften, 1981), do których to publikacji sięgało wielu niemieckojęzycznych badaczy. Wielka szkoda, że Profesor popełnił (niezawiniony przez siebie) błąd swoich wielkich poprzedników (m.in. Witwickiego, Błachowskiego, Kreutza) i nie publikował własnych prac w czasopiśmie angielskojęzycznym. Jestem przekonany, że ich oryginalność i głębia myśli w nich zawarta przykułyby uwagę wielu zachodnich badaczy. Jednak Profesor poprzez aktywny udział w światowych kongresach psychologii naukowej i stosowanej, gdzie często wygłaszał zapraszone wykłady, zyskał duży prestiż i popularność wśród psychologów wielu krajów świata dzięki swoim wybitnym cechom intelektu i oryginalności

TADEUSZ TOMASZEWSKI (1910–2000)

poglądów naukowych. Jego niecodzienna umysłowość, permanentna potrzeba dyskusji naukowej oraz cechy osobiste, w tym głównie otwartość na innych i na cudze poglądy tłumaczą, dlaczego przez okres 25 lat nieprzerwanie wybierano go, począwszy od 1963 r., członkiem Zarządu Międzynarodowej Unii Psychologii Naukowej (IUPsyS), a w czasie swojej ostatniej kadencji (1984-1988) pełnił funkcję wiceprzewodniczącego. Nie piszę tutaj o wielu funkcjach, które Profesor pełnił w ciągu ponad 50-letniej działalności akademickiej, ani o honorach, jakimi Go obdarzano za osiągnięcia badawcze, dydaktyczne i organizatorskie. Nie wspominam o nich m.in. dlatego, że Profesor nigdy nie eksponował formalnych atrybutów swojej pozycji, funkcji i osiągnięć akademickich. Był osobą nader skromną. Cieszył się jednak z akceptacji, z którą spotykał się na każdym kroku ze strony środowiska. W czasie XXX Zjazdu Jubileuszowego PTP (wrzesień, 1999), na którym dokonano podsumowania dorobku polskiej psychologii za ostatnie półwiecze, zebrani wielominutową owacją na stojąco dali wyraz swej wdzięczności i sympatii i w ten sposób złożyli hołd Profesorowi za Jego ogromny wkład w osiągnięcia polskiej psychologii. Sądzę, że ta spontaniczna reakcja licznie zebranych psychologów ze wszystkich stron kraju była dla Niego największą ze wszystkich nagród, jakimi Go obdarzono.

Profesor był niezwykle życzliwy ludziom. Nawet w stosunku do osób, które przejawiały w swoim zachowaniu wrogość (a tacy, choć nieliczni, również byli w otaczającym Go środowisku), zachowywał się tak, aby im nie szkodzić. Cieszył się z osiągnięć swoich współpracowników i uczniów i obdarzał ich pełnym zaufaniem. Okazywał im daleko idącą tolerancję, choć zarazem był wymagający. Swoich współpracowników rozliczał według zasady „nie co robiłeś tylko co zrobiłeś”. Pojęcie wyniku, tak ważne w Jego teorii czynności, w ocenie pracowników znalazło pełne zastosowanie.

Życie nie szczędziło Profesorowi chorób, jednak w czasie bliskich kontaktów z nim, które trwały przez wiele lat, nigdy nie słyszeliśmy od Niego, by użalał się nad sobą. W każdej rozmowie, także w czasie ostatnich tygodni życia, kiedy ciężko chory leżał w szpitalu, prowokował do dyskusji merytorycznych i interesował się tym, co dzieje się w polskiej psychologii. Obchodził Go los najbliższych mu osób. Po śmierci żony Profesor nie miał bliższej rodziny. Od kilkunastu lat troskliwą opieką otaczali Profesora Jego najbliżsi przyjaciele, głównie uczniowie i byli współpracownicy. Ich bliskość, życzliwość i przyjaźń, których doświadczał do ostatnich chwil swego życia, cenił sobie niezwykle wysoko. Z tym poczuciem bliskiej więzi pożegnał się z nami.

Jan Strelau